

# Ergetowski, Ryszard

---

„Samuel Beniamin Klose (1730–1798).  
Studium historyczno–źródłowe”,  
Lucyna Harc, Wrocław 2002 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 94/3, 362-364

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Zamieszczone w recenzowanej tu książce rozprawy mają zdecydowanie charakter ujęć syntetycznych, a nie analitycznych. Ale zadań syntezy książka jednak nie spełnia. Niezorientowany w szczegółach czytelnik może uzyskać mnóstwo drobiazgowych informacji, a także wskazówek bibliograficznych użytecznych do poszerzenia i pogłębienia wiedzy o epoce, ale ogólnego obrazu dziejów Antwerpii, Amsterdamu i Londynu w czasach nowożytnych nie zdobędzie. Jest to raczej głos w dyskusji (czy zbiór głosów w dyskusji), przeznaczony nie dla laików, lecz dla specjalistów. Ale czy specjalistom jest to potrzebne?

Andrzej Wyrobisz  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historii Sztuki

Lucyna H a r c, *Samuel Benjamin Klose (1730–1798). Studium historyczno–źródłowe*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2389, Seria „Historia” CLVII, Wrocław 2002, s. 308, 19 tablic.

Wśród licznych wrocławskich historyków poczesne miejsce zajmuje rzecznik Oświecenia — Samuel Benjamin Klose (1730–1798). Mimo wojennych zniszczeń, jakie dotknęły Dolny Śląsk w 1945 r., zespoły tworzące jego rękopiśmienną spuściznę szczęśliwie przetrwały i niemal w komplecie stały się dostępne dla badań. Podjęła je Lucyna H a r c, która już poprzednio ogłaszała wyniki swych cząstkowych dociekań nad nimi<sup>1</sup>, aby ostatecznie opublikować dzieło o dużej merytorycznej wartości, ukazujące przebieg dydaktycznej i badawczo–pisarskiej pracy Klosego.

Postacią tą zajmowali się już poprzednio niemieccy historycy, a wśród nich przede wszystkim Georg Gustav F ü l l e b o r n i Hermann M a r k g r a f. Mimo to, jak wykazała autorka, wciąż pozostaje znaczny margines zagadnień niewyjaśnionych, dotyczących biografii Klosego oraz jego pracy naukowej i nauczycielskiej. Był on bowiem indywidualnością przerastającą współczesnych zarówno pod względem wiedzy, pracowitości, jak i znajomości oraz stosowania reguł metodologii. Poza tym na trwale związał się ze swym miastem — Wrocławiem, w którego historycznym krajobrazie stał się postacią godną pamięci i uznania.

Po ukończeniu protestanckiego gimnazjum Marii Magdaleny, studiach teologicznych w Halle i prawniczych we Frankfurcie nad Odrą, Klose powrócił do ojczyznościanego miasta, gdzie podjął się prywatnego nauczania. W 1762 r. mianowano go wykładowcą gimnazjum Marii Magdaleny, którego jeszcze niedawno był uczniem. Z czasem został rektorem tej szkoły, co łączyło się ze stanowiskiem bibliotekarza w tzw. Bernardynie, znanej nam z pracy w niej Jerzego Samuela Bandtkiego, późniejszego przełożonego Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Równoległe z dydaktycznymi i bibliotekarskimi zajęciami Klose rozwijał intensywną działalność pisarską i redaktorską, zwracając na siebie uwagę wrocławskich intelektualistów. Zawarł wtedy trwale przyjaźnię, m.in. z Gottholdem Ephraimem Lessingiem i Johannem Casparem Arletiussem. Już wtedy Klose dał się poznać jako realizator fryderycjańskich reform szkolnych, bibliofil i kolekcjoner odnoszących się do historii Wrocławia druków oraz manuskryptów. Z pasją gromadził własnoręcznie sporządzone kopie kronik, dokumentów, listów. Na podstawie tych materiałów powstało dzieło jego życia: „Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung. In Briefen” (t. I–III, Breslau 1781–1783). W formie fikcyjnych listów zakrojone było ono na kilka tomów,

<sup>1</sup> L. H a r c, *Dziejopisarskie przekazy na temat początków Wrocławia w ocenie S. B. Klosego*, [w:] *Origines mundi gentium et civitatum*, red. R. R o s i k, P. W i s e w s k i, Wrocław 2001, s. 163–170; eadem, *Przyczynek do dziejów naukowej krytyki w historiografii śląskiej na przykładzie poglądów S. B. Klosego w sprawie przyjęcia chrześcijaństwa na Śląsku*, [w:] *Vitae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. L. A. Tyszkiewiczowi*, Wrocław 2001, s. 64–69; eadem, *S. B. Klose jako wrocławski pedagog i nauczyciel*, „Rocznik Wrocławski” t. VI, 2000, s. 277–290; eadem, *S. B. Klose — sylwetka XVIII-wiecznego wrocławskiego pedagoga, historyka i archiwisty* (w druku).

Obejmowało dzieje Wrocławia od początków istnienia miasta po czasy autorowi współczesne. Zostało jednak przerwane po tomie trzecim. Wprawdzie Klose, tak jak jego poprzednicy, realizował swój zamysł po kronikarsku, ale przewyższał ich bogactwem źródłowego materiału — do tego w myśl założeń oświeceniowej metodologii — potraktowanego krytycznie, poddawanego analizom i konfrontacjom. Choć Klose nie dysponował jeszcze tak rozwiniętym warsztatem jak jego następcy, stał się jednak nowatorem, zapoczątkował bowiem metodę, którą w pełni rozwinięto dopiero w XIX w. Być może zbytne przeładowanie „Von Breslau” materiałem dokumentacyjnym — często podawanym *in extenso* — sprawiło, że książka spotkała się ze słabym odbiorem czytelnicy, ograniczonym do kręgu profesjonalistów. Przynosiło to straty wydawcom, którzy zrezygnowali z dalszego druku dzieła. Dlatego kolejne jego partie pozostały w rękopisie i dopiero obecnie zostały przez Lucynę Harc zaprezentowane w literaturze polskiej. Autorka przeprowadziła ich wszechstronną analizę, zaczynając od cech graficznych, a na wartości rzeczowej kończąc.

Klose zgromadził niebagatelną ilość kopii dokumentów i opracowań, które po jego śmierci spotykały niecodzienne przygody. Samotnik i abnegat, mieszkał w kierowanej przez siebie szkole obok gotyckiego kościoła Marii Magdaleny, obcując jedynie z ptakami, które swobodnie latały po wszystkich izbach. Po jego zgonie krewni zostali zobowiązani przez Radę Miejską do opróżnienia zajmowanej przez wujka kwatery. Znajdowało się tam 2700 druków — głównie treści historycznej — zestawy rękopisów (sztambuchy, autografy, traktaty historyczne, utwory literackie), które rodzina zmarłego potraktowała bez sentymentów. Część książek sprzedała, część przekazała Bibliotece Bernardyńskiej, skąd w latach 1860–1865 przeszły wraz z nią do biblioteki miejskiej, a w 1945 r. do Biblioteki Uniwersyteckiej. Dzięki temu obecnie można się na nie natknąć w Oddziale Starych Druków na Piasku. Natomiast manuskrypty (wśród nich niewydane prace Klosego) w niejasny sposób trafiły do księgozbioru Johanna Wilhelma Oelsnera z Trzebnicy. W 1858 r., gdy zmarł właściciel kolekcji, jego syn wystawił ją na aukcję w Lipsku. Władze miejskie Wrocławia — jak przypuszcza autorka, z inicjatywy dyrektora Śląskiego Archiwum Prowincjonalnego dr. Wilhelma Wattenbacha — postanowiły cały zbiór Klosego zakupić i ponownie ściągnąć do Wrocławia. Tak też się stało. W 1859 r. został przekazany do połączonego z Biblioteką Archiwum Miejskiego, gdzie zajął się nim Hermann Markgraf, autor rozpraw o śląskiej historiografii i artykułów o Klosem. W 1943 r., ze względów bezpieczeństwa, należące niegdyś do niego kopie i rękopisy własnych prac wywieziono do zamku w Ramułtowicach w powiecie średzkim. W latach 1945–1946 część z nich trafiła do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, część do Archiwum, natomiast pozostałe partie stały się łupem Armii Czerwonej. Wywiezione do Moskwy, wzbogaciły Bibliotekę im. Lenina. W 1956 r. władze radzieckie, w celu polepszenia stosunków z Polską, zwróciły kilka tysięcy jednostek inwentarzowych zagarniętych w 1945 r. z obszarów ponemieckich, a wśród nich materiały należące do dawnego Archiwum Miejskiego we Wrocławiu. Po tej rewindykacji kłosiana przeszły — wśród sporów z Biblioteką Uniwersytecką — w gestię Archiwum Państwowego. Autorka po prześledzeniu perypetii, które stały się udziałem rękopisów zbioru Klosego, dała ich wyczerpującą charakterystykę, ukazując zawarte w nich źródłowe bogactwo oraz rzeczową wartość. Zwróciła przy tym uwagę na rolę, jaką Klose odegrał w śląskiej historiografii, na jego analityczno-krytyczną metodę przy korzystaniu z manuskryptów i z prac drukowanych. Dodatkowo, jak się okazuje, korzystał on z epitafiów, korespondencji, rachunków, źródeł numizmatycznych, umów handlowych; odwoływał się także do genealogii, polemik religijnych, protokołów sądowych. Brał pod uwagę stan nauki, ruch wydawniczy, sztukę i architekturę. Dolny Śląsk od średniowiecza należał do dzielnic o wysokim standardzie ekonomicznym, posiadał liczne zasobne miasta, które obok Wrocławia stanowiły żywe ośrodki ruchu umysłowego oraz artystycznego. Naukową działalność Klosego umieściła Lucyna Harc na szeroko zakreślonym tle, uwzględniając kierunki rozwoju nowożytnej historiografii śląskiej w czasach humanizmu, reformacji i oświecenia. Przywołała całą plejadę postaci znaczących w badaniach nad dziejami Śląska, poczynając od Piotra Eschenloera, a na Fryderyku Wilhelmie von Sommersbergu (1698–1756) kończąc. Ten burmistrz Wrocławia, autor eposu „Silesia ante Piastum” zapisał się przede wszystkim jako wydawca średniowiecznych źródeł pt. „Silesiacarum rerum scriptores” (t. I–III, 1729, 1730, 1732), wyprzedzając pod tym względem polską historiografię o przeszło sto lat. Oczywiście Sommersberg nie rozporządzał jeszcze takim aparatem edytorskim, jaki mieli do dyspozycji jego następcy. Utorował jednak kierunek badań źródłowych i przyczynił się do ich rozwoju w nauce niemieckiej, polskiej i czeskiej. Po nim zjawili się na Śląsku kolejni edytorzy, którzy uzupełniali materiały zawarte w jego tomach.

Wiek XVIII przyniósł „unaukowanie” historii, obok początków krytyki źródeł wykreował nowe dyscypliny w postaci nauk pomocniczych. Jak wykazała autorka, śląska historiografia podążała za głównymi nurtami europejskiego dziejopisarstwa, ale jej specyficzną cechą był charakter lokalny, zawężenie poruszanej problematyki

do wydarzeń regionalnych, choć nie bez ukazywania powiązań opisywanych wypadków, dotyczących poszczególnych miast z faktami mającymi miejsce w Polsce, Niemczech, Czechach, na Węgrzech. Uwzględniała też sytuacje kulturowe, ekonomiczne oraz nurty światopoglądowe, obserwowane w środkowej Europie. Pojawiły się wtedy pierwsze monografie księstw i znaczących miast, przede wszystkim Wrocławia. Stanowił on główny przedmiot zainteresowań Klozego, który w pracach poświęconych temu ośrodkowi metodologiczną sprawnością wybiegał znacznie naprzód, stając się prekursorem warsztatów badawczych tak rozwiniętych w następnym stuleciu. Znakomicie orientował się w ówczesnej literaturze, poddając ją krytycznym próbom, ustalając podawane przez nią fakty poprzez konfrontacje z wszelkimi dostępnymi przekazami i interpretacjami. Tę samą metodę stosował przy korzystaniu z rękopisów, dochodząc czasami do zaskakujących wyników, obalając narosłe mity i fantazje. Jego postępowanie kontynuowali i rozwijali badacze XIX stulecia: Gustaw Adolf Stenzel, Colmar Grünhagen, Hermann Markgraf, a także dwaj polscy wrocławianie: Jerzy Samuel Bandtkie i August Mosbach.

Zgon dwóch przyjaciół: Gottholda E. Lessinga (1781) i rektora Johanna C. Arletiusa (1784) odczuł Kloze bardzo dotkliwie. Także zawieszenie przez Kornów druku dalszych tomów „Von Breslau” odebrał jako afront. Wypadki te wpłynęły na niego deprymująco. Począł wycofywać się z życia publicznego, rezygnując z awansu na rektora prestiżowego gimnazjum św. Elżbiety. Nadal pozostawał w szkole Świętego Ducha, niezmiennie dbając o nią i jej uczniów. Różnie charakteryzowano wtedy Klozego. Dla Geорга Gustava Fülleborna był „rozmowny i pogodny”, dla Dawida Gottfrieda Gerharda „szczery, przychylny, uprzejmy”, ale innym wydawał się „zgorzkniałym, zgryźliwym, posępnym” odludkiem. Zmarł nagle w 1798 r., w wieku 68 lat, na trwałe wpisując się swym życiem w śląską historiografię jako człowiek dużych dla niej zasług.

Dobrze się stało, że Lucyna Harc przypomniała tę postać. Sposób, w jaki to uczyniła, zasługuje na uznanie. Wykazała bowiem metodologiczną poprawność, znakomitą orientację w poruszanej tematyce, umiejętność rzeczowego i skrupulatnego przebadania spuścizny Klozego. Książka została wyposażona w rozbudowaną bibliografię, tablice ukazujące fragmenty rękopisów, streszczenie w języku niemieckim, indeks nazwisk. Należą się też słowa uznania Wydawnictwom Uniwersytetu Wrocławskiego za estetykę książki, wyrazisty druk, dobry papier. Widać, że kryzys wydawniczy minął i otrzymujemy przykłady coraz staranniejszych edycji.

Ryszard Ergetowski  
(Wrocław)

Emilio la Parra López, *Manuel Godoy. La aventura del poder*, Tiempo de Memoria Tusquets Editores, Barcelona 2002, s. 582.

Manuel Godoy (1767–1851) nie jest postacią nieznaną w polskiej historiografii. Mamy bowiem monografię o polityce zagranicznej Księcia Pokoju wobec Francji w latach 1792–1808<sup>1</sup> oraz kilka artykułów traktujących o stosunku szefa rządu hiszpańskiego do sprawy polskiej w dobie rozbiorowej i o jego życiu prywatnym<sup>2</sup>. W hisz-

<sup>1</sup> B. Obtułowicz, *Książę Pokoju księciem wojny. Polityka Manuela Godoya wobec Francji w latach 1792–1808*, Kraków 1999.

<sup>2</sup> Eadem, *Manuel Godoy wobec Polaków i sprawy polskiej w latach 1792–1808*, „Studia Historyczne” t. XLIII, 2000, z. 1, s. 27–45; eadem, *Hiszpania wobec trzeciego rozbioru Polski*, PH t. XC, 1999, z. 3, s. 337–342; eadem, *Doniesienia o Hiszpanii w polskiej prasie w latach 1792–1808*, [w:] *We wspólnej Europie. Polska–Hiszpania XV–XX wiek. Referaty wygłoszone podczas sympozjów historyków polskich i hiszpańskich w Lublinie i Logroño 1999–2000*, red. C. Tarcha, Lublin 2001, s. 169–190; eadem, *Posel hiszpański w Warszawie Miguel de Cúber i jego troska o dobrą sławę królowej hiszpańskiej Marii Ludwiki*, [w:] *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej*, red. F. Leśnik, Kraków 2000, s. 65–75; eadem, *Manuel Godoy w roli ojca*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2001, nr 1–2 (13–14), s. 24–31.